



Mój Chrystus

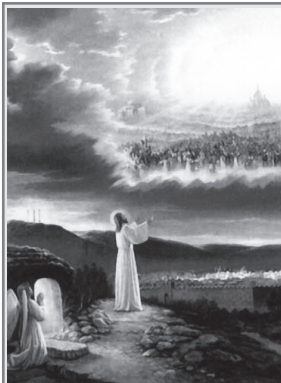
*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



marzec 2016 r.

27.03.2016 r.

Rok VIII nr 77



*Serdeczne życzenia Wesołego Alleluja
oraz dużo zdrowia i pogody ducha.
Niech radość Wielkanocy
nappełni nasze serca nadzieją
i obfitością łask od Chrystusa Zmartwychwstałego.
Tego życzy wszystkim parafianom*

*Ks. Proboszcz Janusz Gojke,
Ks. Wikariusz Bartosz Kleist
i członkowie Stowarzyszenia
„Króluj Nam Chryste”*

DAJ SIĘ BOGU PO PROSTU ZASKOCZYĆ, CZYLI BOŻA PRZYGODA W NAZDWYCZAJNYM JUBILEUSZU MIŁOSIERDZIA CZ. 2

Przypomnijmy, iż w pierwszej części cyklicznych artykułów o Miłosierdziu Bożym, zwróciliśmy uwagę na konieczność przemiany serca każdego z nas, by dotarł do wszystkich balsam miłosierdzia. Ten czas to kolejna szansa, by Bogu dać się zaskoczyć w tym Świętym Roku Miłosierdzia... Do dzieła!!!

Bóg, aby utorować sobie przejście do serca człowieka i odnaleźć jakiś w nim prześwit, który pozwoli działać Jego Łasce, działa wszelkimi możliwymi sposobami. Otóż, Boże Miłosierdzie jest nieskończenie większe od naszego grzechu. Ono nas wyprzedza, poprzedza, czyli „nos primerea”. Bowiem Bóg zna nasze grzechy, nasze zdrady, nasze zaparcia i naszą nędzę.



dokończenie na str. 2

dołączenie ze str. 1

DAJ SIĘ BOGU PO PROSTU ZASKOCZYĆ, CZYLI BOŻA PRZYGODA W NAZDWYCZAJNYM JUBILEUSZU MIŁOSIERDZIA CZ. 2

Papież Franciszek w premierowej książce **„Miłosierdzie to imię Boga”** /A. Tornielli, 2016/ opowiedział o pewnej matce, która mając małe dzieci, została porzucona przez męża. Niestety, by wyżywić swoje dzieci, zarabiała jako prostytutka. Ojciec Święty próbował jej pomóc poprzez Caritas. I pewnego dnia ta kobieta przyszła z dziećmi, by podziękować. Papież sądził, iż podziękuje za paczkę z żywnością, ale ona podziękowała ówczesnemu Proboszczowi w Argentynie za to, że **nigdy nie przestał nazywać jej >>Panią<<**. To doświadczenie uczy nas, jak ważne jest, by **przyjmować z wielką delikatnością tego, kto przed nami stoi, nie ranić jego godności i człowieczeństwa**. Dla Franciszka wciąż to była „Pani” ważniejsza od niejedynej innej osoby.

Ta historia wskazuje nam nie tylko maksymę prawną, ale zaczątek jakiegoś żalu, choćby nieuświadomionego – jako tego ważnego „przedświtu”. I tu jawi się pytanie, zamyślenie nad swoim życiem: **Czy ja osądzam zawsze na korzyść osoby pokrzywdzonej i zranionej?** Niestety, pierwsze poruszenie serca, najczęściej chciałoby „ukrzyżować” drugiego człowieka. Hm...

Sporo też miejsca Papież w tym Świętym Czasie poświęca kwestii dramatu aborcji kobiet, które jej się poddały. Z tego też względu Franciszek głosi: **„Przebaczenia Bożego nie można odmówić nikomu, kto żałuje**, zwłaszcza jeśli ze szczerym sercem przystępuje do Sakramentu Spowiedzi, by pojednać się z Ojcem”. Przypomnijmy, że **w Roku Miłosierdzia** kapłani są upoważnieni do rozgrzeszenia z grzechu aborcji osób, które jej dokonały, ale żałują z całego serca i szczerze proszą o przebaczenie (mimo wszelkich prze-

ciwnych rozporządzeń – aborcja jest grzechem ciężkim, który oznacza ekskomunikę). **„Ten Jubileuszowy Rok Miłosierdzia nie wyklucza nikogo”** - podkreślił Franciszek. Konkludując, Miłosierny Bóg czeka na nas w konfesjonale... Jak widać, można więc w prostych i bezpośrednich słowach zwrócić się do każdego kapłana, budując z nim osobisty, braterski dialog przebaczenia.

Bez wątpienia Bóg zawsze wybacza i nie ma takiego grzechu i nędzy, z której nie możemy wyjść, jeśli tylko z ufnością i pokorą przyjmujemy Jego bezgraniczne Miłosierdzie. A kiedy znowu zaczniemy widzieć drzazgę w oku bliźniego, to powtórzmy za Franciszkiem: **“Kim ja jestem, żeby osądzać”**.

To czas, w którym zostało nam podarowane nowe życie w Chrystusie. Jasne, zaczynamy przecież kolejne zadanie!

TERESA ABRAM-KWAŚNY



Spróbuj to przemysleć

Wartość przyjaciela...

Pewnego dnia, a był to jeden z pierwszych dni w nowym liceum, zobaczyłem chłopaka z mojej klasy wracającego do domu. Miał na imię Janek. Wyglądało na to, że niósł ze sobą wszystkie książki. Pomyślałem sobie. Dlaczego ktoś, w piątek, miałby nieść do domu wszystkie swoje książki? To musi być skończony osioł. Miałem sporo planów na ten weekend (imprezy, mecz futbolowy jutro popołudniu), więc wzruszyłem ramionami i poszedłem dalej. Kiedy szedłem zobaczyłem grupę dzieciaków biegnących w jego stronę. Wpadli na niego, wyrwali mu z rąk wszystkie książki i podstawili nogę, tak, że wyładował w kurzu. Jego okulary poleciały w powietrze i zobaczyłem jak wyładowały w trawie około pięciu metrów od niego. Spojrzał w górę i zobaczyłem bezgraniczny smutek w jego oczach. Moje serce wyrwało się ku niemu, więc podbiegłem do niego, a kiedy czołgał się, rozglądając się wkoło w poszukiwaniu swoich okularów, zobaczyłem w jego oczach łzy.

Podąłem mu okulary i powiedziałem:

- Ci faceti to dupki. Powinno się im dokopać!

Spojrzał na mnie i powiedział:

- Hej, dzięki!

Na jego twarzy pojawił się szeroki uśmiech, jeden z tych uśmiechów wyrażających prawdziwą wdzięczność. Pomogłem mu pozbierać książki i zapytałem gdzie mieszka. Okazało się, że mieszka niedaleko mnie, więc zapytałem, dlaczego nigdy wcześniej go nie widziałem. Powiedział, że wcześniej chodził do szkoły prywatnej. Nigdy wcześniej nie kolegowaliśmy się z chłopakiem ze szkoły prywatnej. Całą drogę do domu rozmawialiśmy, a ja pomogłem mu nieść książki. Okazało się, że był całkiem fajnym chłopakiem. Zapytałem czy nie chciałby pograć z moimi przyjaciółmi w piłkę. Odpowiedział, że tak. Trzymaliśmy się razem przez cały weekend, a im lepiej poznawaliśmy Janka, tym bardziej go lubiłem. Tak samo myśleli o nim moi przyjaciele. Nastąpił poniedziałkowy poranek, a Janek znów szedł z naczernem swoich książek. Zatrzymałem go i powiedziałem:

- Jeśli codziennie będziesz nosił te książki, dorobisz się niezłych muskułów! Roześmiał się tylko i podał mi połowę książek.

W ciągu następnych czterech lat Janek i ja bardzo się zaprzyjaźniliśmy. Kiedy staliśmy się młodzieńcami, zaczęliśmy myśleć o pojsciu na studia. Janek zdecydował się na Gdańsk, a ja wybierałem się do Krakowa. Wiedziałem, że na zawsze pozostaniemy przyjaciółmi i że ta odległość nigdy nie

będzie problemem. On zamierzał zostać lekarzem, a ja chciałem dostać sportowe stypendium.

Janek miał wygłosić mowę pożegnalną na zakończeniu roku, więc musiał się przygotować. Drażniłem się z nim, mówiąc, że jest kujonem. Byłem bardzo zadowolony, że to nie ja będę musiał stanąć na podium i wygłosić mowę. Na zakończeniu roku, zobaczyłem Janka. Wyglądał wspaniale, był jednym z tych facetów, którzy odnaleźli się podczas nauki w szkole. Przybrał na wadze i właściwie, to wyglądał dobrze w okularach. Miał więcej randek niż ja i kochały go wszystkie dziewczyny. Matko, czasami byłem zazdrosny! Dzisiaj był jeden z tych dni. Widziałem, że denerwował się mową. Więc szturchnąłem go w plecy i powiedziałem:

- Hej, wielkoludzie! Będziesz wspaniały! Spojrzał na mnie z jednym z tych wyrazów twarzy (tym wyrażającym wdzięczność) i uśmiechnął się.

- Dziękuję - Powiedział.

Kiedy rozpoczął swoją mowę, odchrząknął kilka razy i zaczął:

- Zakończenie roku jest czasem, kiedy dziękujemy ludziom, którzy nam pomogli przejść przez te trudne lata. Swoim rodzicom, nauczycielom, rodzeństwu, może trenerom... ale najbardziej

swoim przyjaciołom. Chcę wam powiedzieć, że bycie przyjacielem jest najlepszym darem, jaki możecie im dać. Zamierzam opowiedzieć wam pewną historię.

Spojrzał na niedowierzaniem na mojego przyjaciela, kiedy opowiedział o dniu, kiedy spotkaliśmy się po raz pierwszy. Podczas tamtego weekendu zamierzał się zabić. Opowiedział w jaki sposób opróżnił swoją szafkę, żeby jego mama nie musiała później tego robić, i jak niósł swoje rzeczy do domu. Spojrzał na mnie i uśmiechnął się słabo.

- Dzięki Bogu, zostałem uratowany. Mój przyjaciel uratował mnie przed zrobieniem tej strasznej rzeczy.

Usłyszałem szepot rozchodzący się po tłumie, kiedy ten przystojny, popularny chłopak opowiadał o swojej słabości. Zobaczyłem jego mamę i tatę uśmiechających się do mnie w ten sam, pełen wdzięczności sposób. Dopiero wtedy zdałem sobie sprawę z jego głębi.

Nigdy nie oceniaj zbyt nisko swoich czynów. Jednym drobnym gestem, możesz odmienić życie innej osoby. Na lepsze lub na gorsze. Bóg stawia nas na czyjejś drodze, abyśmy w jakiś sposób wpłynęli na życie innej osoby. Szukaj Boga w innych.

Opr. Grażyna Demska

Z dziedzictwa Jana Pawła II

”BĄDŹCIE ŚWIADKAMI ZMARTWYCHWSTANIA CHRYSYSTUSA”

„Oto dzień, który uczynił Pan: radujmy się w nim i weselmy” (Ps 118 [117], 24). Tymi słowami wyraża Kościół swą radość paschalną przez całą oktawę wielkanocną. Codziennie w ciągu tej oktawy trwa ten Jeden Dzień, który uczynił Pan. Dzień, który jest dziełem Bożej mocy objawionej w Zmartwychwstaniu Chrystusa. Zmartwychwstanie jest początkiem nowego Życia i nowego Czasu. Jest początkiem nowego Człowieka i nowego Świata. Uczynił kiedyś Bóg-Stwórca świat z nicości, zaszczepił w nim życie i zapoczątkował czas. Stworzył także człowieka na obraz i podobieństwo swoje. Mężczyznę i kobietę go stworzył, aby panował nad ziemią, nad światem widzialnym (por. Rz 1, 27). Ten świat za sprawą człowieka uległ zepsuciu przez grzech. Został poddany śmierci, a czas stał się miarą życia, odmierzającą godziny, dni i lata od poczęcia człowieka aż do śmierci.

Zmartwychwstanie zaszczepia w tym świecie poddanym grzechowi i śmierci Nowy Dzień: jest to Dzień, który uczynił Pan. Ten Dzień jest zaczątkiem Nowego Życia, które ma rozrastać się w człowieku, przechodząc w nim poprzez granicę śmierci ku wieczności w Bogu Samym. Jest ten Dzień początkiem Przyszłości Człowieka i Świata, którą Kościół wyznaje i do której prowadzi człowieka przez wiarę w „świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny”. Podstawą tej wiary jest Chrystus, który „umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, trzeciego dnia zmartwychwstał”. I właśnie ten trzeci dzień - trzeci dzień Triduum Sacrum - stał się tym „Dniem, który Pan uczynił”; dniem, o którym Kościół śpiewa przez całą oktawę i który dzień po dniu w czasie tej oktawy opisuje i rozważa z wdzięcznością.

Jesteśmy potomstwem i dziedzicami tych, którzy pierwsi uczestniczyli w wydarzeniach Chrystusowej Paschy. Jak choćby ci dwaj uczniowie, o których czytamy w Ewangelii dzisiejszej Mszy św., spotykając ich wraz z Chrystusem, którego nie poznali, na drodze do Emaus, rozmawiających o wszystkim, co się w

ciągu tych dni wydarzyło.” (Łk 24, 14). My czyniliśmy wspólnie to samo. W ciągu tych dni rozważaliśmy to, „co się stało z Jezusem z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. I jak... po tym wszystkim... trzeciego dnia... niektóre z naszych... Niewiast były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiadały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, że On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli...” (por. Łk 24, 19 - 24). Myśmy w ciągu tych dni tak samo śledzili każdy szczegół wydarzeń, które przekazali naoczni świadkowie w całej zdumiewającej prostocie i autentyzmie ewangelicznych zapisów.

Niech każdy zaprosi Chrystusa tak, jak ci uczniowie, którzy szli z Nim tą drogę, nie poznając z Kim idę: „Zostań z nami gdyż się ma ku wieczorowi i dzień się już nacylił” (Łk 24, 29). Niech Jezus zostanie, niech weźmie chleb, odmówi słowa błogosławieństwa, połamie i rozda. I niech wtedy otworzą się oczy każdego, gdy Go pozna „przy łamaniu chleba” (Łk 24, 35).

Z serca życzę, abyście żyli z poznaniem Jezusa Chrystusa, Odkupiciela człowieka. Życzę wam, abyście nieśli w sobie ten „Dzień, który uczynił Pan”; żebyście gdziekolwiek traficie, oznajmiali: „Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi” (Łk 24, 34). Bądźcie naprawdę świadkami Zmartwychwstania Chrystusa w dzisiejszym świecie poprzez wasze silną wiarę i wasze szlachetne zaangażowanie w autentycznym przeżywaniu chrześcijaństwa. Niech tajemnica paschalna działa w waszych sercach i umysłach. I niech będzie błogosławiony Bóg za ten Dzień, który nam uczynił.

Niech wam towarzyszy i wspiera was moje błogosławieństwo.

Jan Paweł II - Audjencia Generalna - 9 IV 1980 r.



Opr. Ks. Bartosz

Symbolika liturgiczna

Ojcie nasz – „święć się imię Twoje”

Przez Mojżesza Bóg przedstawił i podał swoje wspaniale imię. Jednak zabrzmiało ono dość tajemniczo: „Jestem, Który Jestem”. Jednak podane imię streszcza, kim naprawdę jest Bóg w swojej naturze i kim jest dla nas. I tak w swojej naturze jest Tym, którym naprawdę jest, czyli naprawdę istnieje. Jest nieskończoną Miłością, Prawdą, Pięknem, Miłosierdziem. Jest Świętością. Jest po prostu „Ojcem naszym, który jest w niebie”. Jest Ojcem, który posłał nam swojego Syna i Ducha Świętego, abyśmy dzięki Ich pomocy doszli do Jego Ojcowskiego domu.

Wezwanie do święcenia Imienia Boga jest wezwaniem do tego, aby Bóg, który jest w niebie, był pośrodku nas. Modlimy się o to, aby otworzył nas i żeby Jego Imię w nas się uświęcało. Żebyśmy byli jak On, święci i nieskalani. Uznać świętość Boga to znaczy przyjąć istnienie kogoś, kto jest od mego świata większy. A to ma być właśnie źródłem naszej radości. „Świętość” wypowiadamy z powagą wtedy, gdy zdajemy sobie sprawę z ceny, którą trzeba za nią zapłacić. Świętość to zdolność do poświęcania. Naucz mnie Panie tego, co znaczy Święcić Twoje Imię w moim życiu. Naucz mnie, co znaczy poświęcać czas dla kogoś, poświęcać czas na modlitwę. Naucz mnie Panie tego, bo to bardzo trudne, a przecież to bardzo ważne jest, aby Twoje Imię się święciło w nas.

Prorok Joel mówi, że każdy, „który wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony” (Jl 3,5). Jezus nauczył nas wzywać tego imienia w modlitwie „Ojcie nasz”. Modląc się słowami tej modlitwy zwracamy się do Boga, który nie tylko nas stworzył, lecz ponadto pragnie nas uwolnić od zła i doprowadzić do wiecznego szczęścia. Wypowiadając słowa: „Święć się imię Twoje”, wyrażamy życzenie, by Boskie imię święciło się i było wzywane przez wszystkie ludy ziemi i przez wszystkie pokolenia i aby przyniosło im zbawienie. Św. Paweł potwierdza słowa proroka Joela i zapewnia: „każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony” (Rz 10,13). Bóg nie jest tylko jedną osobą, lecz Trójcą Przenajświętszą. Wezwanie zatem imienia każdej z trzech osób Boskich, niesie zbawienie. Kto będzie szczerze

szukał pomocy u Ojca, Syna Bożego, Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, ten na pewno będzie zbawiony.

W wodzie chrztu zostaliśmy obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię: „Ojca i Syna i Ducha Świętego”. To nas zobowiązuje, aby całym swoim życiem imię Trójcy Przenajświętszej się uświęcało przez nas. My i inni ludzie potrzebują ojcowskiej pomocy Boga, byśmy umieli czystym sercem i czystymi ustami przyczyniać się do uświęcania Jego imienia. Powinniśmy Go prosić o oczyszczenie serca i ust wszystkich ludzi. Bóg, nasz Ojciec odpowie na te prośby i spełni się to, co zapowiedział prorok Sofoniasz: „Wtedy bowiem przywrócę narodom wargi czyste, aby wszyscy wzywali



imienia Pana i służyli Mu jednomyślnie”. (So 3,9) Apsalmista woła: „Przyjdą wszystkie narody, które stworzyłeś i Tobie Panie pokłon oddadzą i będą sławiły Twe imię” (PS 86,9)

Objawienie Imienia Bożego ludziom, począwszy od Abrahama i Jakuba – Izraela, poprzez Mojżesza, aż do Maryi dokonywało się zawsze jako objawienie mocy Miłości Boga. Bóg objawia swe Imię, aby następnie „czynić potężne dzieła”, które wybawiają ze zła tych, którzy zawarli z Nim przymierze. Przestaje być dla swoich wybranych anonimowy, daje poznać swoje Imię. Ono nie tylko jest nazwą. Jest objawieniem wszechmocy Boga i zaproszeniem do wejścia całym swym życiem, osobowością – a więc nie tylko rozumem – w tajemnicę Jego istnienia. Temu objawieniu Bożego Imienia w świecie należy „święcenie”, czyli uwaga, szacunek, chwała, wdzięczność, świętowanie.

Każdy człowiek ma prawo do dobrego imienia, a coś dopiero Bóg. Nienaganne imię, to nienaruszone dobro osobiste. Prośba o „święcenie się imienia Bożego” to w gruncie rzeczy prośba o nasze nawrócenie, o prawność naszego życia, którym najdoskonalej oddaje się cześć Bożemu imieniu, o czym jest mowa kilka razy już w Starym Testamencie. „Będziecie strzec moich przykazań i wykonywać je – Ja jestem Pan! Nie będziecie bezcześcić mojego świętego imienia” (Kpl 3,31).

dokończenie na str. 7

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

Naśladowanie Chrystusa

„Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskowości, w ogromie miłosierdzia wymaż moją nieprawość! Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mego! (Ps 51, 3-4). Cierpienia jakie ponosił Chrystus dla naszego zbawienia počnemy z naszymi trudami Wielkiego Postu, aby zajaśniała w nas chwala Zmartwychwstałego. Szczere wyznanie swojej słabości i chęć pracy nad sobą razem z Jezusem dają nadzieję na mężne pokonanie przeciwności na jakie napotykamy w codziennym życiu. Często drobna rzecz nas znieważa, zasmuca i sprowadza ciężką pokusę, której nie możemy się oprzeć. „A kiedy sądzę, że już jestem jako tako bezpieczny, znienacka, jakby bez mojej wiedzy, powala mnie łada powiew”. Zawstydzają nas fakt, że ciągle jesteśmy tak słabi i niestali, zwłaszcza gdy trzeba się oprzeć namietnościom. Nasza walka by je okiełznać trwa nieustannie i sami niewiele możemy zdziałać. Na szczęście Pan zna naszą słabość i ułomność i przychodzi nam z pomocą gdy Go szukamy. Potężny Bóg Izraela zazdrośnie miłuje dusze wiernych, doceniając nasz trud i zmagania, umacnia nasze nędzne ciała niezupełnie uległe duchowi, aby prowadzić je do zwycięstwa i życia, tak jak On pokonał grzech i śmierć. Kto stara się odrzucać pragnienia ciała i wyrzeka się siebie, ten trwa w świętej łasce, widzi jaśniej niż inni i poznaje Boską obiecaną szczęśliwość. Otwieraj Boże nasze serca na Twoje prawo i naucz nas postępować wedle Twoich nakazów. Daj nam łaskę zrozumienia Twojej woli, abyśmy Ci ze czcią i uwagą służyli i stale byli wdzięczni za dary, jakimi nas obsypujesz. „Wszystko, co tylko mamy i w duszy, i w ciele, wszystko, co na zewnątrz, i wszystko, co w nas, wszystko, co posiadamy z rzeczy naturalnych i nadprzyrodzonych – to Two-



je dobrodziejstwa, które wskazują na Ciebie, bo od Ciebie najświętszego i najlepszego wszystko otrzymujemy. Chociaż jeden dostaje więcej, drugi mniej, to przecież Twoje jest to wszystko i bez Ciebie nikt nie miałby najmniejszej rzeczy”. Kto uważa siebie za najmniejszego i najsłabszego, ten prędzej otrzyma więcej, nie wynosząc się ponad innych i nikim nie pogardzając. Pan wie, co komu najlepszą korzyść przyniesie. Jeżeli dostrzegamy swoją nędzę i nicość, to powinniśmy czerpać z tego pociechę, bo Bóg wybiera sobie za przyjaciół ludzi biednych, pokornych i wzgardzonych przez świat. Daje wola i chwala Panie, niech dają nam więcej radości i zadowolenia niż wszystkie dary, jakie możemy otrzymać. Bądźmy jak apostołowie, których ustanowiłeś, chodząc po świecie bez skargi, pokorni i prości, ciesząc się, że możemy cierpieć zniewagi dla Twojego imienia i pochylać się z czułością nad tym, czego świat się brzydzi. Pan jest wdzięcznym odpocznieniem dla tych, co służą Mu z radością. W sercu Jezusa możemy spocząć nad wszystkim, co niesie świat, a

co nie jest Bogiem. Pan jest pełnią, która zawiera w sobie wszelkie dobra, a to, co poza Nim, jest niedoskonałe i niewystarczające. Dlatego serca nasze nie mogą znaleźć pełni szczęścia, dopóki nie spoczną w Tobie, bo Ty Panie dajesz nam skrzydła prawdziwej wolności, abyśmy żyli. Tak więc pielgrzymując przez dolinę trudu, jaką jest teraźniejszość, oczekujemy spotkania z Chrystusem, by żyć z Nim wiecznie w Chwale nieba. Niech inni szukają czego chcą, my zaś z tęsknotą biegniemy do Pana, pokornie oddając Mu nasze siły.

Na podstawie książki Tomasza a Kempisa „O naśladowaniu Chrystusa”

Opracowała Marzena Zoch

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu lutym w zbiórcę po domach zebrano w naszej parafii
13 tys. 503 zł.*

*W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 28 lutego zebrano na naszą budowę 2 tys. 747 zł.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*

REKOLEKCJE PARAFIALNE 06-09.03.2016 r.



dookończenie ze str. 5

Ojciec nasz – „święć się imię Twoje”

Jezus w Modlitwie Arcykapłańskiej (J 17, 1-26) prosił Ojca za swoich uczniów: „Ojciec Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno”. Jezus oddał swoje życie dla chwały Bożego imienia. Poświęcił samego siebie w ofierze krzyżowej, aby nas zbawić. Dlatego też uznaj moc Bożego imienia w twoim sercu. Tam złóż Bogu należny pokłon chwały, ufności i uwielbienia. Od ciebie, swego dziecka, niech Ojciec odbierze należną sobie cześć. A wtedy miłość Boża ogarnie twoje

życie i będą mogli mówić o tobie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!

Boże kochający i miłosierny, pomóż wszystkim ludziom na całej ziemi rozpoznać w Tobie Ojca. Niech Cię tak nazywają i niech Cię kochają tak, jak Cię kochała Maryja. Niech przyjdą do Ciebie wszystkie ludy, które stworzyłeś i niech Tobie, Ojciec nasz, pokłon oddadzą, niech wysławiają Twe Imię. Bo jesteś wielki i działasz cuda. Tylko Ty jesteś Bogiem. Niech Cię chwala i niech z całego serca wysławiają Twe imię.

Marek Piwoński



i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc kwiecień



**„ O wynagrodzenie pracy rolnikom,
za narzeczonych i ofiary wypadków ”**

Statystyka parafialna luty 2016

Sakramentu chrztu udzielono 2 dzieciom
Do Pana odeszła 1 dusza

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30